

# Wasilewski, Tadeusz / Wipszycka, Ewa

---

"Studia nad historią wsi bizantyjskiej w VII-IX wieku", Halina Evert-Kappesowa, Łódź 1963 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 55/4, 669-673

---

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Halina Evert-Kappesowa, *Studia nad historią wsi bizantyńskiej w VII—IX wieku*, Łódź 1963. Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Societas Scientiarum Lodziensis. Prace Wydziału II — Nauk Historycznych i Społecznych nr 47, s. 120.

Rozprawa H. Evert-Kappesowej podzielona została na trzy rozdziały: rozdział I: „Wielka i drobna własność w Egipcie”, rozdział II: „Kolonizacja słowiańska a wieś bizantyńska” oraz rozdział III: „Wielka własność ziemska w Azji Mniejszej i na Bałkanach w VII—IX wieku”. Do pracy załączono tablicę z zestawieniem bizantyńskiego systemu monetarnego i miar, bibliografię przedmiotu, obszernie streszczenie francuskie oraz indeks.

Trzy zasadnicze rozdziały pracy stanowią raczej trzy odrębne studia słabo ze sobą powiązane rzeczowo, a nawet chronologicznie. Autorka obrała za przedmiot studiów dzieje wsi bizantyńskiej od VII do IX wieku, nie sprecyzowała jednak bliżej problematyki pracy zajmującej się stosunkami gospodarczo-społecznymi tego okresu. Zdziwienie budzi obranie za punkt wyjścia pracy wieku VII z zupełnym niemal pominięciem okresu wcześniejszego, protobizantyńskiego, obejmującego wieki IV do VI i bogato oświetlonego przez prawodawstwo teodozjańskie i justyniańskie. Wątpliwość wywołuje także pominięcie VI wieku, a zwłaszcza jego schyłku, należącego już do okresu wczesnobizantyńskiego tym bardziej, że część badaczy skłonna jest odnieść nawet Kodeks Agrarny, podstawowe źródło do dziejów wsi wczesnobizantyńskiej, do schyłku panowania cesarza Justyniana I, zmarłego w 565 r. (F. Dölger).

Nie wydaje się też celowe zamykanie dziejów wsi wczesnobizantyńskiej schyłkiem wieku IX, gdyż druga jego połowa należy raczej do okresu następnego.

Zamiast oczekiwanego przez czytelnika wprowadzenia zajmującego się dziejami wsi w okresie protobizantyńskim autorka umieściła na wstępie studium zatytułowane „Wielka i drobna własność w Egipcie”, zajmujące się stosunkami panującymi w jednej tylko prowincji Cesarstwa.

Rozdział ten, liczący 28 stron (na 102 str. tekstu), nie jest wcale powiązany z resztą pracy i musi być omówiony oddzielnie. Autorka nie prowadziła samodzielnych badań nad źródłami pochodzącymi z tego terenu, problematyka źródeł papyrusowych jest jej obca, samych dokumentów nigdy nie cytuje, a jej znajomość tekstów hagiograficznych nie wykracza poza ramy tego, co zostało już wyeksploatowane w ogólnych kompendiach. Mamy więc do czynienia ze zreferowaniem wyników poprzednio prowadzonych badań. Autorka korzysta z następujących opracowań: A. Ch. Johnson i L. C. West, „Byzantine Egypt. Economic Studies”, Princeton 1949; G. Rouillard, „La vie rurale dans L'Empire Byzantin”, Paris 1953 i (w nieco mniejszym stopniu) tej samej autorki, „L'administration civile de l'Egypte byzantine”, Paris 1928. Wykaz ten dałoby się rozszerzyć jeszcze o 3—4 artykuły. Jest on zaskakująco krótki i pozbawiony podstawowych pozycji dla interesującej autorkę kwestii<sup>1</sup> (Johnson, West i Rouillard sami badań nie prowadzili, korzystając z istniejących już wyników).

<sup>1</sup> Brak podstawowej pracy E. R. Hardy, *The Large Estates of Byzantine Egypt*, New York 1931. Dla zagadnienia dzierżawy gruntów, istotnej dla ustalenia sytuacji wolnego chłopstwa, nie można się też obejść bez serii artykułów M. Comfорта. Por. „Aegyptus” 1933—1937.

Brak wyzyskania źródeł i literatury przedmiotu pociągnął za sobą nieznamość problematyki będącej już od lat kilkudziesięciu przedmiotem poszukiwań naukowych. Wbrew temu, co sądzi autorka, istnienie wielkich domen z jednej, a własności chłopskiej z drugiej strony nie wymaga dowodzenia (i nigdy nie wymagało). Uczni pytają się raczej o genezę dużej własności, jej organizację, typ stosunków między bogatymi posiadaczami, a kolonami i chłopami.

Podstawowym więc brakiem tego rozdziału jest niesłuchanie zawężony kwestionariusz pytań; obok tego występuje szereg błędnych poglądów w sprawach zasadniczych.

W pracy zatytułowanej „Studia nad historią wsi bizantyńskiej” spodziewaliśmy się, jeśli już nie próby scharakteryzowania tego, co autorka określa mianem wsi i miasta, to przynajmniej (kwestia jest trudna) świadomości istnienia takiego problemu. Tymczasem H. Evert-Kappesowa posługuje się schematem zaczerpniętym z innego terenu (i dodajmy epoki), w myśl którego wieś żyje z uprawy roli, a miasto z rzemiosła i handlu. Tymczasem w Egipcie gospodarczą podstawą egzystencji miast (poza Aleksandrią) jest w głównej mierze rolnictwo. Błąd ten ma, jak mi się wydaje, głębszą podstawę. Autorka w niedostatecznym stopniu poznała specyficzny charakter geograficznej sytuacji Egiptu. Jaskrawym tego dowodem jest zakładanie istnienia oddzielnych terenów łowieckich wchodzących w skład rezerwy pańskiej (tymczasem polowano głównie na wodzie, na jeziorze Fajum, w szuwarach zarastających brzegi większych kanałów czy samego Nilu, na rozlewiskach w Delcie itp.). Zaskakujący jest leśniczy (!), który występuje ponoć w jednym z dokumentów (chodzi o PSI 222 — w rzeczywistości mamy do czynienia z urzędnikiem wydającym za opłatą zezwolenia na polowanie). Autorka nie umie sobie wyobrazić hodowli bydła inaczej niż na wzór Europy środkowej z dużymi pastwiskami. Przy obliczaniu dochodowości gospodarstwa chłopskiego bierze tylko pod uwagę uprawy zbożowe zapominając, że ma do czynienia z gospodarką wysoce intensywną.

Zdecydowanie niesłuszne jest zdanie otwierające rozdział: „Egipt był klasycznym krajem wielkiej własności ziemskiej” (s. 17). Aby być w zgodzie z prawdą, musielibyśmy na miejsce „wielkiej” wstawić „drobnej”. Autorka wydaje się nie wiedzieć o trudnej drodze, jaką przebyły wielkie bizantyńskie domeny, które nawet w VII w. nie tworzyły jeszcze zwartych kompleksów, a składały się z szeregu działek oddawanych kolonom, lub wdzierżawianych chłopom. Niedopuszczalnym uproszczeniem jest stwierdzenie, że „aż do pierwszej połowy IV w. ziemia należała do państwa” (s. 17), gdyż proces tworzenia się prywatnej własności sięgający jeszcze epoki ptolemejskiej w toku okresu rzymskiego doprowadził do skurczenia się areału gruntów państwowych. Przy analizie umów dzierżawnych H. Evert-Kappesowa nie zwróciła uwagi na nowe zjawisko właściwe wyłącznie epoce bizantyńskiej. Mamy tu na myśli klauzulę przewidującą, że kontrakt będzie ważny tak długo, jak zechce tego właściciel działki.

Historyka stosunków gospodarczych uderzyć musi sposób posługiwania się danymi dotyczącymi wysokości cen, plonów, rent dzierżawnych itp. Autorka dosyć dowolnie wybiera sobie jedną z możliwych wysokości, nie uprzedzając najczęściej czytelnika o istnieniu innych. W efekcie jej obliczenia nie mogą mieć większej wartości. Wątpliwości musi wywołać nadmierne zaufanie do danych zawartych w źródłach hagiograficznych (np. na s. 22 liczebność klasztorów). Obok mylnego ujęcia zasadniczych problemów (bądź niedostrzegania ich) w rozdziale dotyczącym Egiptu mamy ogromną ilość błędów drobniejszych, wynikających z nieznamości historii tego kraju, złej interpretacji dokumentów itd. Wyliczenie wszystkich wymagałoby zbyt dużo miejsca i miałyby się z celem. Pozwolimy tu sobie wymienić

jedynie kilka dla uzmysłowienia czytelnikowi, z jaką kategorią potknąć mamy do czynienia.

Właściciela 16 wołów nie można uważać za dłużnika, którego sytuacja przedstawia się rozpaczliwie (s. 37). Rozumowanie ustalające sytuację materialną najemnika (tamże) oparte jest na błędnie popełnionym jeszcze przez Johnsona i Westa przy interpretacji tekstu SB 4503. Płacę przewidzianą dla jednej osoby dzielą oni przez trzy, co oczywiście powoduje automatycznie znaczne obniżenie stopy życiowej. Rodzina wielkich właścicieli ziemskich, o której tak wiele się pisze w tej części książki, nazywa się Apionami, a nie Appionami. *Koinon* określanej wsi nie oznacza „wspólnoty” wiejskiej (s. 28 n.), ale po prostu używany jest jako nazwa kolektywu urzędników za nią solidarnie odpowiedzialnych.

Uznanie początku VII w. za cezurę w dziejach Egiptu jest całkowicie dowolne i wynika raczej z chęci rozszerzenia pracy o jeszcze jeden rozdział. Pośrednio przyznaje się do tego sama autorka posługując się danymi pochodzącymi z czwartego, piątego i szóstego wieku dla zbudowania obrazu gospodarki Egiptu okresu bizantyńskiego. Popełnia więc poważną niekonsekwencję: jeśli miała zamiar zanalizować problematykę okresu „krytycznego” w dziejach Bizancjum, to powinna usunąć z pola widzenia Egipt, gdyż jego struktura może być uznana za przykład feudalizmu kształtującego się w warunkach wolnych od zagrożenia zewnętrznego.

Rozdział II, zatytułowany „Kolonizacja słowiańska a wieś bizantyńska”, zajmuje się procesem przenikania na grunt bizantyński ludności słowiańskiej i wpływem tego zjawiska na stosunki wiejskie w Bizancjum. Autorka uważa, że dopiero w ostatnich dziesiątkach wieku VI celem słowiańskich wypraw zbrojnych staje się osiedlenie w kraju zdobytym, poglądu tego jednak bliżej nie uzasadnia. Nieporozumieniem natomiast jest uwaga (s. 46, przyp. 1), że niektórzy badacze, jak A. Bon, są zdania, iż pierwsze zetknięcie się Bizancjum ze Słowianami miało miejsce dopiero w końcu VI w. Trudno też zgodzić się ze zdaniem, że o osiedleniu się Słowian w kraju najechnym można mówić dopiero wówczas, gdy nauczyli się oni zdobywać miasta i gdy stali się żeglarzami posiadającymi własną flotę (s. 47). H. Evert-Kappesowa nie bierze pod uwagę zjawiska pokojowego przenikania ludów barbarzyńskich w granice Cesarstwa, jak również nie zajmuje się stosunkami, jakie zapanowały między Słowianami, a podbitą przez nich ludnością romańską i grecką Półwyspu Bałkańskiego, która nie opuściła swych starych miejsc osiedlenia. Autorka ogranicza się do stwierdzenia, że Słowianie początkowo nie odbierali autochtonom ziemi, lecz nakłaniali ich do uprawy, obiecując pobrać tylko połowę tych danin, jakich domagały się władze bizantyńskie. Wydaje się jednak, że problem stosunku najeźdźców do autochtonów powinien stać się jednym z węzłowych problemów pracy zajmującej się kolonizacją słowiańską<sup>2</sup>. H. Evert-Kappesowa zajęła się natomiast niemal wyłącznie zasięgiem i intensywnością kolonizacji słowiańskiej i stosunkiem do niej władz bizantyńskich.

W podsumowaniu swych rozważań autorka stwierdza, że: „ogromne znaczenie penetracji słowiańskiej na Bałkan polega na całkowitym wywróceniu dawnego stanu posiadania, co pociągnęło za sobą zmianę stosunków gospodarczych, a przez to i społecznych na okres blisko dwóch stuleci” (s. 58).

W części drugiej tego rozdziału przeprowadzona została analiza stosunków na wsi bizantyńskiej w VII—VIII w. na podstawie danych Kodeksu Agrarnego. Czytelnika uderza zupełne pominięcie bogatej problematyki źródłoznawczej związanej z tym do dziś niezadowolająco wydanym i mało precyzyjnie datowanym źródłem.

<sup>2</sup> Problemem tym zajęła się ostatnio V. Tapkova-Zaimova, *Sur les rapports entre la population indigène des régions balkaniques et les „barbares” au VIe—VIIe siècle*, „Byzantinobulgarica” 1, 1962, s. 67—78, dochodząc do wniosku, że migracje słowiańskie wywołały rewolucję w ustroju agrarnym Bałkanów.

Autorka odsyła jedynie czytelników do swego artykułu opublikowanego w 1955 r.<sup>3</sup>, dziś już przestarzałego wobec pojawienia się nowszych prac o Kodeksie Agrarnym. Nie zajęła też H. Evert-Kappesowa stanowiska wobec prac P. Lemerle, który uznał za możliwe wiązanie zabytku z dobą Justyniana I<sup>4</sup>, nie wypowiedziała się też w spornej sprawie kolejnych redakcji tego zabytku i nie ustosunkowała się do polemiki P. Lemerle'a z F. Dölgerem na temat pierwotnej redakcji tekstu (s. 58 n.).

Po przedstawieniu struktury społecznej wsi bizantyńskiej zatrzymuje się autorka dłużej nad organizacją „koinotesu” (raczej „koinotesy”), tj. wspólnoty wiejskiej i jej kompetencjami.

W zasadniczej kwestii własności niepodzielnej wspólnoty wiejskiej i działów ziemi dokonywanych między członków wspólnoty H. Evert-Kappesowa przyjmuje poglądy części historyków rosyjskich i radzieckich, reprezentowane w ostatnich latach głównie przez M. W. Lewczenkę i E. E. Lipszyc o słowiańskiej genezie wspólnot wiejskich. Pomija natomiast argumentację P. Lemerle'a, który w cennym studium o problematyce agrarnej dziejów Bizancjum przedstawił pogląd odmienny. Kodeks Agrarny, według tego uczonego, mówiąc o podziałach agrarnych miał na myśli podziały ziem związane z rozdziałem podatków między członków gminy wiejskiej w związku z kadastrem przeprowadzanym być może co indykcję. Obok tezy słowiańskiej podtrzymywanej przez H. Evert-Kappesową pozostaje zatem nadal aktualna teza o genezie fiskalnej wspólnoty wiejskiej związanej z utrzymaniem się w zmiennej formie protobizantyńskiego ciężaru „epibole”. Teza fiskalna jest podtrzymywana przez wielu badaczy dziejów agrarnych Bizancjum. Pominięcie niemal zupełnie organizacji fiskalnej wsi bizantyńskiej wiąże się z nieuwzględnieniem przez autorkę niezwykle cennego Traktatu Fiskalnego datowanego na X lub XI w. Geneza wspólnoty wiejskiej występującej w tym źródle sięga niewątpliwie okresu, którym zajmuje się omawiana praca. Studium H. Evert-Kappesowej nie przyczynia się zatem do pogłębienia naszej wiedzy o instytucji wspólnot wiejskich okresu wczesnobizantyńskiego.

Rozdział III, zatytułowany „Wielka własność ziemska w Azji Mniejszej i na Bałkanach w VII—IX w.”, zajmuje się zebraniem dowodów przemawiających za istnieniem i rozwojem wielkiej własności ziemskiej w tym okresie. Podstawę źródłową rozważań stanowią liczne dla tego okresu źródła hagiograficzne. Temat ten w oparciu o te same źródła był już parokrotnie opracowywany, zarówno przez badaczy rosyjskich, jak i zachodnich<sup>5</sup>. Nie próbowała natomiast H. Evert-Kappesowa wyzyskać śladem prac P. Lemerle'a danych hagiografii greckiej dla objaśnienia i interpretacji szeregu przepisów prawnych Kodeksu Agrarnego, zwłaszcza tak spornych praw o podziale ziemi i związanych z nim przepisów o prawie wykupu ziemi i prawie sąsiedzkim. Autorka zajęła się głównie procesem powstawania i rozwoju wielkiej własności ziemskiej, obserwowanym przez nią od VII do IX w. i następnie strukturą gospodarczą i społeczną wielkich domen. Brak jednak przedstawienia stanu wielkiej własności w okresie protobizantyńskim i jej cech charakterystycznych nie pozwolił na częściową przynajmniej odpowiedź na zasadnicze pytanie, czy wielka własność z VII—IX w. była w jakimś stopniu

<sup>3</sup> H. Kappesowa, *Wies bizantyńska i jej struktura w świetle badań współczesnej historiografii burżuazyjnej i radzieckiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, z. 1, 1955, s. 47—75.

<sup>4</sup> P. Lemerle, *Esquisse pour une histoire agraire de Byzance*, „Revue Historique” t. 219, 1958, s. 53—55.

<sup>5</sup> L. Bréhier, *Les populations rurales au IX s. d'après l'hagiographie byzantine*, „Byzantion” 1, 1924, s. 177—190; G. Ostrogorsky, *Le grand domaine dans l'Empire byzantin*, „Recueil de la Société Bodin” t. 4, 1949, s. 35—50; G. Rouillard, *La vie rurale dans l'Empire byzantin*, Paris 1953; E. E. Lipszyc, *Wizantijskoje obszczestwo i jewo kultura VIII—IX w.*, Leningrad 1951; A. P. Kaźdan, *Dierewnia i gorod w Wizantii IX—X w.*, Moskwa 1960.

kontynuacją wielkiej własności ziemskiej z wieków IV—VI. Tracimy tym samym możliwość ustalenia, jak dalece najazdy i kolonizacja słowiańska zlikwidowały wielką własność w Bizancjum. Zabrakło także w pracy odpowiedzi, czy w interesującym nas okresie od VII do IX w. możemy mówić o dwóch odrębnych warstwach klasy panującej, tj. arystokracji rządzącej, orientowanej na dochody z podatków i danin ściąganych z drobnych właścicieli ziemskich oraz arystokracji temowej związanej z tworzoną przez nią wielką własnością ziemską. Praca H. Evert-Kappesowej sugeruje czytelnikowi raczej istnienie jednolitej klasy rządzącej, będącej zarazem klasą wielkich właścicieli ziemskich. Powstaje zatem pytanie, jaka była geneza dwóch warstw klasy rządzącej, która w okresie późniejszym, w X i XI w., wyraźnie już dzieliła się na arystokrację urzędniczą — cywilną, związaną z dworem cesarskim i stolicą, oraz arystokrację temową — wojskową. Z problematyką tą wiąże się pominięty przez autorkę problem ciężarów państwowych, tzw. „renty scentralizowanej”, w procesie kształtowania się wielkiej własności ziemskiej i ujarzżenia wolnej ludności wieśniaczej (por. s. 102, przyp. 209).

W sumie stwierdzić musimy, że praca H. Evert-Kappesowej nie poszerza naszej wiedzy o wsi bizantyńskiej. Czytelnik nie może się oprzeć wrażeniu, że rozdział dotyczący Egiptu znalazł się w tej książce przez omyłkę. Z punktu widzenia periodyzacji przyjętej przez autorkę nie wchodzi on do omawianej epoki, a zgromadzony materiał nie został wykorzystany dla porównania z danymi pochodzącymi z innych obszarów. Nie oparty o własne badania i głębszą znajomość przedmiotu, stał się jedynie okazją do popełnienia błędów. W rozdziałach następnym autorka ogranicza się do referowania bogatej literatury przedmiotu i przedstawienia koncepcji historiograficznych szkoły bizantynistów rosyjskich i radzieckich o decydującym wpływie kolonizacji słowiańskiej na rozwój wsi bizantyńskiej, przy czym nie wzbogaca dyskusji o nowe argumenty i ustalenia.

Na zakończenie kilka uwag o stronie zewnętrznej pracy. Zwracają uwagę czytelnika błędy nazewnicze: Bałkan zamiast Bałkany, Kroaci zamiast Chorwaci. Korekta nie jest staranna, zwłaszcza cytaty z prac serbsko-chorwackich roją się od błędów.

Ewa Wipszycka, Tadeusz Wasilewski

Philippe Dollinger, *La Hanse (XII<sup>e</sup>—XVII<sup>e</sup> siècles)*, Paris 1964, s. 559, „Collection Historique”, sous la direction de Paul Lemerle.

Historiografia francuska doczekała się pokaźnej syntezy dotyczącej dziejów Hanzy, związku miast, który swoimi wpływami oddziaływał na życie gospodarcze Europy między Rosją, Portugalią, Skandynawią a Włochami. Czytelnik francuski jest teraz w stanie zorientować się w szerokiej problematyce gospodarczej, politycznej i kulturalnej strefy rozciągającej się szerokim pasem wzdłuż wybrzeży Bałtyku i morza Północnego. Autor książki, znany ze swych badań nad dziejami chłopów bawarskich w średniowieczu i nad problematyką społeczną i demograficzną Paryża i Strasburga, opierając się na bardzo bogatej literaturze przedmiotu, głównie niemieckiej, nie miał łatwego zadania. Musiał stworzyć syntezę okresu liczącego niemal sześć wieków obszaru bardzo różnorodnego i to zgodnie z wymaganiami wydawnictwa syntezę popularną. Jak wypadła realizacja tego ambitnego zamierzenia? Czy ze względu na popularny charakter książki, pisanej pod kątem wiedzy i zainteresowań czytelnika francuskiego, warto ją omawiać w piśmie specjalistycznym? Na to drugie pytanie można odpowiedzieć od razu. Dollinger opierał się na cytowanej przy końcu każdego rozdziału literaturze, nie wnosząc nowych ustaleń szczegółowych. Ale konieczność stworzenia pełnej i w miarę mo-